

# Sale sale sale



SZCZEPAN KOPYT

*Sale sale sale*

*paradygmat*

ktoś kiedyś  
zobaczył ślad stopy  
i pomyślał człowiek

od tamtej pory  
wiadomość rozniosła się

nie ma ścieżki  
bez antylop i wodopoju

kupy słonia mówią o tym że słonie  
nie jedzą ludzi i wilków

przed światem  
musiał istnieć bóg

po milionach nieskutecznych prób  
rozpalenia ogniska kijkami

po miliardach stosunków  
nie zakończonych wspólnym orgazmem

kręgach zbożowych  
i piramidach

nazywamy coś skutkiem a coś przyczyną  
i tkwimy w paradygmacie odbitej stopy nie wiedząc

że w chwilę później  
ten ktoś przebija ślad dzidą

żeby szybciej ukończyć  
polowanie

# *z zastanowienia się wynika rytm i piękno rzeczy*

z zastanowienia się wynika rytm i piękno rzeczy  
które stają przed oczyma umysłu  
bez pomocy siatkówki i oka

pomyliłem tę myśl z nieznośną świadomością  
jej bezużytecznej przyjemności  
jak gdyby woda która drąży myśli  
miała wyprodukować megawaty energii  
o jakie to smutne i głupie

powietrze jest potężniejsze ale  
to ja wypowiadam jego imię

miłość ma sześć liter  
ale to ja i ona  
myślimy ją jeszcze umowniej  
i umowniej

z zastanowienia się wypada i wtedy ktoś inny  
dostrzega piękno rzeczy poza nimi  
albo też nikt nie dostrzega piękna

nie myli się wiatr kiedy nie wieje  
nie myli się ona kiedy komórki jej ciała  
dążą do rozpadu  
nie myli się w ignorowaniu faktów  
nie tych  
wszystkiego co za fakt uchodzi

z zastanowienia i miłości chodzę po ulicy  
i pomijam przedmioty biorąc je za siebie  
czując ciało jak obojętną mi choć własną  
kapsułę  
którą kieruje pustka

fotografie pustyni wyrażałyby te myśli  
gdyby dodać im dźwięku i lekkie falowanie  
piasku

umowa faktu nie jest tak straszna i ostateczna  
jak tego chcą przerażenie filozofia i media  
telewizory wypływają jakieś skrzepy  
oczywiście giną ludzie  
giną z głodu

porusza mnie to  
jak was

kiedy urywa się film na rzecz reklam  
kiedy ulice są puste i nie płaczą dzieci  
szare kolory szklanka niedopitej herbaty  
i wykrzywienie myśli kojarzone z obojętnością  
są

i  
kiedy urywa się prąd na rzecz pisku w uszach  
a dyskoteka jest halą ze spoconym mięsem  
kiedy zostajesz sam jak ostatnie dziecko  
nieodebrane z przedszkola i widzisz  
zapalanie świateł kiedy papieże wiszą  
za szklami w oknach i starzy ludzie  
którzy są już tylko zazdrośni i zmęczeni  
po raz dwutysięczny gotują parówki giną  
ludzie z głodu  
a reszta jest wzruszona

pisze wiersze ma metafizyczne bądź religijne zaplecze  
defekuje rodzi przymierza stringi skanuje liście

z zastanowienia się wynika rytm i piękno rzeczy  
które stają przed oczyma umysłu  
bez pomocy siatkówki i oka

pomyliłem tę myśl z nieznośną świadomością  
jej bezużytecznej przyjemności

## *wierszyk dla relatywistów*

### I

to że sytuacja w której ważne są  
wszystkie dyskursy jest  
komuś na rękę to po pierwsze  
ale nie tylko

to że sytuacja w której  
odwołać musimy się do czegoś wspólnego  
nawet by wypowiedzieć to oto  
to po drugie

to że po trzecie  
po pierwsze i po drugie stoją  
nie tylko w abstrakcyjnej sprzeczności  
co znowu  
są komuś na rękę  
ale nie tylko bo

to że nie wszystkie dyskursy  
są ważne  
to także sytuacja która  
jest komuś na rękę

i dla świętego spokoju  
komuś jest na rękę i nie jest na rękę  
kiedy wszystkie dyskursy są nieważne  
komuś kto wypowiada to zdanie  
jak by się miało wypowiadać wojnę

więc może nie chodzi o na rękę

## 2

to że nie ważne czy komuś  
jest to na rękę czy nie  
że nie wszystkie dyskursy są równie ważne  
ale nie tylko

to że nie ważne czy komuś  
jest to na rękę czy nie  
że wszystkie dyskursy są ważne  
choć  
nie wszystkie dyskursy są równie ważne

to że jak wyżej  
to co wspólne jest niezbędne  
i ustanawia nierówność ważności

nie na mocy przemocy  
nie na mocy beczasowych struktur  
ale w każdym akcie ostrej paranoi  
świata którego śmierci się boi  
każdy we własnym domku ze szkła  
w którym mieszkamy i ty i ja

## 3

to że nie wszystkie dyskursy są  
równie ważne  
mimo że wszystkie są ważne  
i mimo że nie jest ważne  
czy komuś to jest na rękę czy nie  
to komuś jest to na rękę  
choć właśnie nie o to tu chodzi

# *ziemniak*

ziemniak nie podzieli się z nami refleksjami o życiu  
ale my możemy podzielić się z nim  
choć jedyne czego może od nas oczekiwać to

nasze odchody skądinąd tak podobne do słów  
że zarówno bez pierwszych jak i drugich  
nie moglibyśmy żyć pisać wierszy smażyć

chipsów w wielkich ośrodkach przemysłu  
kolonizacja świata była naszym wspólnym dziełem  
dlatego w maju kiedy mogę przyjmować cię ze skórką

i kroić na plasterki mój mięciutki braciszku  
myślę o tym czego jeszcze dokonamy jesienią  
babcia twoją pomarszczoną skórą nakarmi

oswojone ptaki w jakimś zakątku ja użyżnię glebę  
błyskotliwą puentą będzie dalsza wspólna droga  
reorganizacja mutualizm eugenika tożsamość

# bieg

*Ach, wykrwawić się — do Słońca!*  
kiedy już pobiegiesz tak daleko wypijesz  
morze wódki i wyrzygasz morze rzygów  
sorry tu nie ma z mojej strony odpowiedzi  
jest za to małe pytanie dlaczego  
ja mam to widzieć finansować zgadzać się  
że to ważne dla kogoś innego niż ty  
mówisz to jak dobór krewniaczy będzie  
z tego sztuka zyska na tym społeczeństwo  
społeczeństwo narkomanów i mistyków  
wolę już religię niż rzeczywiste opium dlatego  
oświecenie choć przekształca się w swoją własną  
antytezę musi odnaleźć inną prawdę niż  
bojaźń moc trwoga i różnica sorry  
gdybyś się nie zatrzymał i przeżył to  
pozdrów ode mnie tego innego  
niż człowiek

# nowa jakość

w poglądach politycznych także  
stajemy przed dylematem tego  
co polechtać skoro  
nie w smak nam zarówno  
dziedziczne bogactwo jak i  
niezbędna mu  
dziedziczna bieda  
a zwłaszcza związane z nimi  
aktywności  
a z nimi z kolei z nich wyrastające  
preferencje i wartości  
ludzi

czy chodzi o to aby na piedestał  
wynieść wyalienowane zachowania  
chyba nie bo jeśli ruszy się klocek  
to cały obóz rozsypie się i można  
już tylko udawać  
że poezja niewolników  
jest lepsza czy też równa poezji panów  
a przecież są jeszcze nasze  
działania i myśli  
których skutków nie możemy dociec  
z pewnością

z drugiej strony  
wyalienowane życie  
cerowane pańskim probierzem  
mogłoby być właśnie tą nową jakością  
o którą chodzi

jak ciężko uchwycić to w modelach klas  
w których tak jaskrawo dostrzegamy  
niesprawiedliwość i wyzysk  
tak mętnie zdając sobie sprawę

z klasowego źródła  
naszych szczerych sądów

jak łatwo wybrnąć  
usuwając problem wyzysk  
klasy fetysze i tak dalej

jak niełatwo usunąć  
nie lechtając i  
nie będąc lechtanym

## *tak*

### I

dzisiaj rano to zrozumiałem  
że niektórzy ludzie  
    mówimy o nich prości  
    albo bystrzy  
    ale myślimy że  
    jeszcze do czegoś ważnego  
    nie doszli  
więc że ci ludzie po prostu  
wiedzą o co im chodzi

a my nie

### 2

sprawa wydaje się błaha  
no bo przecież  
    myślimy  
nie może być to prawdą

prawdę trzeba problematyzować  
obwarować znakami zapytania  
rozbić na odmienne dyskursy

zgubić w mętliku czasami tylko  
dawać wypowiadać nielicznym  
jakieś porządkujące bałagan aforyzmy

natomiast moja dzisiejsza diagnoza  
jest  
    myślimy  
z gruntu fałszywa  
bez przepuszczenia jej przez sito

3

ale prawdą jest że nie  
o co nam chodzi  
i czujemy  
się z tym dobrze

oni też czują się  
z tym dobrze  
choć wiedzą

4

ale wróćmy do tego  
że to proste  
oni tak  
my nie

5

my o tym myślimy  
oni nie

6

oni już o czymś innym  
my tak

## *mantra wartości dodatkowej względ- nej i bezwzględnej*

po pierwsze nie jesteśmy ale jestem  
po drugie jeśli już liczę liczę w sobie  
po trzecie o ile określam siebie określam o tych którzy wokół  
tych którzy wokół widzę bo wymazałem jesteśmy  
modele dynamiczne to jeden z rodzajów mówienia

w innym z ich rodzajów jestem przebiegającą jaszczurką  
kadrem z filmu o powojennej grecji  
jestem młodym chłopcem który w waszych oczach  
nigdy nie dorośnie to co istnieje jest obiadem  
który chłopiec chce zjeść bo jest głodny  
bo pływał cały dzień bez żadnych symboli  
to co istnieje jest głodem którego echo słyszy chłopiec  
obraz jest czarno-biały obraz jest idyllą  
dlatego nie istnieje

po pierwsze o ile jestem o tyle nie łudzę się co do słów  
o ile się nie łudzę o tyle szukam innych wrażeń  
ci którzy słuchają opowieści tracą swój bezcenny czas  
czas jako fenomen pojawia się wraz ze stratą



horyzonty upojenia to zakładnicy ego  
które można wyzwolić o ile zabije się ego

po pierwsze jeśli słowa są zapomnianą umową  
co opiewała na wartość która miała wartość  
jest ona już nieważna  
praca nie była opłacona

po pierwsze jeśli ciało jest spektrum  
i jest to ciało sprzedane  
jest ono już wolne  
jest wolne jak kamień  
narośla narracji i wyobraźni  
mogą być odgrywane  
mogą być odgrywane

nurt który nie wciąga  
czas który nie płynie  
pustka która nie chłodzi  
uśmiech skurcz pewnych mięśni

o ile wkładam w to serce i słowo mówię do was  
o ile widać w tym sens może być moim końcem

koniec nie jest milczeniem jest mową która nie walczy  
mowa która nie walczy otacza nas i osacza  
o ile wkładam w to serce mowa która nie walczy  
jest moim wewnętrznym milczeniem i wtedy wierzę w was

odbiorniki i wzmacniacze są perspektywą władzy  
wiara w ludzkość nie jest negacją masy  
lecz utożsamieniem się z nią  
władza to język umowy umowa to język władzy  
błędny jest każde koło które uwierzy w wartość  
inną niż bezpośrednia relacja jej nie dotyczy już język

po pierwsze język okala bezpośrednią relację  
po drugie język myli się co do niej  
po trzecie język kłamie w bezpośredniej relacji  
ideologia codzienności błazenada i ciarki

gdzie jest śmiech który nie kazał sobie płacić za powstanie  
gdzie są normy owe mityczne co do których zgodzaliśmy się  
gdzie jest radość towarzysząca dyskursowi poznania  
gdzie przyjemność opiewana kunsztownym językiem

kiedy przestajemy mówić i powoływać język  
budzą się tylko widma świata wyobrażeń  
ideologia nie jest kolejnym betonowym żargonem  
jest w skojarzeniach decyzjach ekonomii władzy

rzecz w tym że nie można wyznaczyć wspólnej perspektywy  
dla po pierwsze po siódme i po czterdzieste czwarte

chęć zobaczenia prawej strony równania  
jest znów kolejną umową którą to *my* chcemy zawrzeć

więc świat porusza się w przestrzeni czego  
ktokolwiek nada mu dryl o nim tylko wiemy  
że kieruje nim gorycz gorycz zejścia ze sceny  
języka władzy seksu każdego rozwiązania  
wiersz sponsoruje ironia wymuszony uśmiech

w innym z rodzajów języka jestem buddyjskim mnichem  
i odrzucam to wszystko i nikt nie może mnie sprawdzić

w innym z rodzajów świata powtarzam ten wiersz jak mantrę  
po pierwsze bo mogę się mylić po drugie ponieważ chcę

## koce

### I

gdyby po podłodze wały się jakieś zwykłe śmieci ciuchy  
kondomy skrawki papieru toaletowego drobne struny resztki  
jedzenia opał farby kurz i koci piasek można by powiedzieć że  
mieszkanie jest syfiaste jeśli jednak dodamy parę drobinek ze  
sklepu z designem zupełnie absurdalną wyciskarkę do cytryn  
starcka chińską wazę za dwadzieścia kawałków status mieszkania  
brzmi artystyczny nieład odrobina nonszalancji młodzieżowa  
dezynwoltura

nie możesz usynowić kota zrozum społeczeństwo jest siecią  
wzajemnego napięcia i nienawiści jej kody są uniwersalne  
w obrębie struktury mówiąc struktura wybałuszaj gały  
tak

gdyby podłoga wyłożona była linoleum i gdyby linoleum było  
drogie byłoby ok ale nie jest

przemów do niego mów językiem jego penisa pokochaj go mów  
do niego dialektem delirycznych monologów millera jedząc  
jakieś długie przedmioty pomyśl że kroisz go na kawałki wyobraź  
sobie wyspę na której ty i on oddajecie się przymusowi rozrywki  
wyobraź sobie palmy kokosowe nie umiesz

gdyby koce umiały mówić nie miałyby na to siły koce okrywające  
chińskie robotnice magazyny koców w domach dziecka  
i placówkach wychowawczych koce na wojnie koce na mount  
everest koce w tramwajach koce na podłodze w ministerstwie  
one wchłaniają

### 2

marks i feuerbach nie są krytykami religii ale krytykami teizmu

w tym sensie rozszerzenie pojęcia alienacji religijnej na jej różne  
ziemskie podstawy jest wybrakowane od początku oto dlaczego  
alienacja religijna nie jest fetyszem który można obrać z sacrum  
ale spoiwem społecznym takim którego nie można odrzucić nie  
odrzucając społeczeństwa jako społeczeństwa

dotychczasowe nieisteistyczne społeczeństwa także alienują nie za sprawą sposobu produkcji ale za sprawą rytuału reprodukcji nie ma żadnej jasnej strony żadnej wiedzy którą można podejrzeć nie fetyszyzując

to fetyszyzm jest pojęciem jakie musi stać w centrum walka klas to walka o świadomość fetyszu jako podstawy kultury

pod makijażem fetyszu ukrywa się pustka to jest wiedza radosna

## *dział promocji*

wzloty i upadki ekonomii politycznej  
wahania kursów biografii seksualnych  
pozwólmy sobie zrozumieć siebie  
buchalteria czasu sublimacji  
weneckie lustro dialektyki  
i ty w środku  
gratis

gry komputerowe nie zastąpią książek  
wszystkim chcącym wiedzieć dlaczego chcą wiedzieć  
więc nie chodzi tu tylko o czas sens  
i inne hipostazy naszych ułomności

o starości wypełnij mi portfel i portfolio  
wprowadźmy też śmierć beton i botox

aby zmienić numer pin odpowiedz  
na pytanie które zadajesz światu  
przecząco

nie wiem że jesteście mną  
oczywiście wszyscy chcielibyśmy pić rano kawę  
i zajadać croissanty wertując gazetę

ale to niemożliwe fizycznie  
kiedyś wyznawałem wierszem miłość

dzisiaj mnożę się na my  
właściwie jest to okrzyk parującej  
masy upadłościowej  
bufff  
ceny energii rosną a płace górników nie  
czy to jest jeszcze poezja  
czy kajdany mikrofalówki i auta  
które mamy do stracenia

## *wywiad*

po co narzekać na otaczającą rzeczywistość  
czy można wyobrazić sobie partię która byłaby naprawdę

lewicowa  
czy naprawdę lewicowa partia mogłaby stworzyć prawdziwy rząd  
czy członkinie i członkowie prawdziwego rządu prawdziwej  
lewicowej partii segregowałyby sami odpady  
czy w ich rodzinach panowałaby demokracja  
czy mieliby rodziny  
czy na łonie prawdziwie lewicowej partii trwałyby prawdziwie  
lewicowe spory czy spory płytke  
czy płytke spory kalabyby prawdziwą lewicowość  
co stałoby się z instytucją banku jeśli prawdziwie lewicowa partia  
wyliminowałaby płytke spory i dążyła do wzniosłej konstrukcji  
całości społeczeństwa  
czy prawdziwie lewicowa partia a więc partia ekologiczna  
prowadziłaby politykę prorodziną  
czy rozkręcanie koniunktury dałoby się pogodzić z wymogami  
polityki ekologicznej  
co robiliby dawni pracownicy banków  
czy dawnym żołnierzom odcięto by dłonie  
czy ich dłonie gniłyby w lasach  
jak przełożyłoby się to na zbieractwo grzybów  
co jedliby prawdziwie lewicowi członkowie rządu  
jakie kary spotykałyby niesegregujących odpady  
czy do cel trafialiby palacze tytoniu  
skoro służba zdrowia nie miałyby składać się z ludności  
niewolniczej jak mogliby palić marihuanę odprawiać obrzędy  
voodoo i modlić do najświętszej panienci  
wreszcie co z postulatami stoczniowców górników  
i pracowników kolei po zlikwidowaniu ruchu samochodowego  
dla samochodów benzynowych liczyli na wzrost płac czy nadal  
chcesz im mówić jako premier że partykularna ekonomia nie  
powinna mieć prymatu nad całokształtem społeczeństwa

## *wiersz dla gail*

i am for the naked society

## *o potrzebie ponowoczesnej pieśni re- ligijnej*

odtworza debaty których nie ma  
i właśnie to powinno was zawstydząć  
poziom sztuki słowa to papierek lakmusowy  
naszej mózgowiny czy ona  
rzeczywiście nie nadąza za tym  
co możemy doznawać wzrokiem  
albo słuchem  
czy miasta stłoczyły nas jak bydło  
i nasze bezdotykowe trwanie  
wśród innych domaga się  
nowych słów milionów i milionów

tak  
domaga się od nas precyzji taki tramwaj  
który inaczej obetnie nam palce  
którego głuchy warkot wykastrował nasze matki  
którego nieregularny cykl doprowadza nas  
do przystanku na którym najpierw  
pierwszy raz a potem kolejny  
możemy się dziwić jak pingwiny i mrówki  
że jesteśmy autorami dialogów w podziemnych przejściach  
a mordujemy milczeniem kasjerki w supermarketach  
choć moglibyśmy się porządnie wzruszyć nawet  
bez kina i hysterii seksualnych  
a tak  
łyżeczką zeskrobujesz biały szlam z języka  
czasem użyjesz nici dentystycznej  
w katalogu przyjemności masz od niedawna  
dotyk papieru ciszę i proste bezpieczne  
refleksje chcesz być zrozumiały  
i obrastasz  
nie jak kamień jak mężczyzna a ten  
wiersz jest po to żeby przyjemności mogły  
być przyjemnie i że to wszystko wokół  
naprawdę może być głównem a ty  
choć nie masz żadnej możliwości zmiany  
to te dwie rzeczy powinienes widzieć  
łącznie zawsze łącznie nigdy jako jedno

## *przyszłość jest jasna*

po przeczytaniu tego wiersza zrób jego pięć kopii i rozdaj  
znajomym  
wkrótce obiegnie świat  
będzie rodzajem samospełniającego się proroctwa  
nie zabijesz go tylko tym że powiesz o nim bełkot  
ten wiersz mówi o niejasnych ideach powiązanych

z jasną stroną działania  
o tym że taniec braterstwo i brak strachu  
można osiągnąć tylko poprzez wspólne działanie  
prowadzące do wspólnego działania  
przez taniec braterstwo i brak strachu

do tańca braterstwa i braku strachu  
ten wiersz mówi to co chciałbym zaśpiewać  
— mówi ponieważ śpiew jest dzisiaj bronią

boisz się  
ten wiersz trzeba będzie zapomnieć  
będziemy zapominać kolejne słowa  
na razie wiedz że go nie zabijesz  
mówiąc o nim bełkot

wiesz  
po przeczytaniu tego wiersza tańcz i śpiewaj

a wkrótce obiegnie świat  
tańcz dla nieznajomych  
zapomnij o nim

## *times new roman*

pamiętasz to elektryczne miasto jedliśmy w nim  
trupy zwierząt mieliśmy wyrafinowane rozrywki ach  
wszędzie autobusy uczelnie szanowne koła uprawialiśmy  
polityczną ekonomię tak jak się kiedyś grało kwartety

sączyliśmy i sączyliśmy rytm mowy mieszał się z sosem  
samba nasze zęby były poddawane zabiegom  
woziły nas samochody bieглиśmy do sklepu po winogrona  
dla leżących w łóżku kobiet mieliśmy jądra albo cycki

nie baliśmy się szafotu i aids nie mieliśmy pieniędzy  
zmieniali się królowie i obrządek był ówczas  
łagodniejszy dj-e grali pięknie solaria były pełne  
już nigdy nie będzie takiego kurewsko bolesnego

parku śmierci gdzie sztuka łączy się z komercją  
a koty łaszą się do nas prosząc o puszczkę  
poeci sprzedawali produkty albo tak się wydawało  
żeby wydane wydawało owoce i stypendia

strojne damy goliły cipki strojni panowie  
wybierali dresiwo i najsmaczniejsze kąski kebab  
a echo naszych czaszek powtarzało własne imię  
jak mantrę mieliśmy ambicję i chciwą mieliśmy

orgazmy i kace odmawiały nam instytucje lub  
mieliśmy znajomych mówiliśmy językami i ziemia  
była nam lekka zasady dobieraliśmy słuszne  
do momentu portfela i zawartości trzewi była

muzyka i zajebista chęć żeby tańczyć chciało się  
płakać i echo czaszki uczyło się innych imion  
były opisy porządku i były porządki opisów  
były to zbiory rozłączne to była wielka zagadka

były maszyny liczące i były kobiety w swetrach  
była zagranica chociaż nie było granic których  
byśmy nie lubili tłukły nam się naczynia kończyły  
wkłady długopisów i kondomy były jointy lecz

nigdy wtedy gdy akurat potrzebne telefony i  
monarchowie podróżowali lśniącymi karocami  
była telewizja i wyobcowana praca nie było  
historii i idei nie było socjologii sozologii

wróżono końcu świata i marzono o wiecznym życiu  
fabrykowano boga i nieparzyste rytmy z chicago  
ziemia była okrągła i znaleziono bliźniaczy układ  
słoneczny mówiliśmy też no starzejemy się był

to śmiech przez łzy ale jakże przyjemny prawie  
wakacje w bieszczadach prawie dobra praca w anglii  
pозdrowienia dla prawie najlepszego poety  
jedni byli grubi inni walili kreski w kiblu jedni

mieli lat siedem inni sto siedem pan w szlafroku  
którego pokazują gazety mówi że jego recepta to  
koniak i vivaldi niosą mi ukojenie mówi  
oczy patrzyły w faktury sutann i skórzanych stringów

był wiek oświecenia był wiek zagłady był wiek  
filozofii niemieckiej triasu jury i punk-rocka  
człowiek dotknął stopą księżycy i różewicz pisał  
i jeszcze były rzeczy proste klocki dla dzieci

hot-dogi na amerykańskich filmach talibowie  
front wyzwolenia zwierząt i rozrywka w stylu  
tańców latino wszystko to jest na fotografiach  
i w filmach książki nie mówią o niczym innym

## *harmonia restauracji*

harmonia restauracji  
po zimie zawsze wiosna  
i takie tam

a jednak jakże miło jest się uśmiechnąć  
kiedy podnoszą ceny biletów i serwują  
wszystkim na papierze i w eterze  
radość współzawodnictwo cele  
i temu podobne

znam parę osób które robią te rzeczy  
nie kierują nimi ideologiczne cele  
słowo ideologia jest im tak bliskie  
jak nadymające się ryby z raf  
wstają idą do pracy wracają  
i tak dalej

wszystkim nam razem nieźle idzie  
ten rozpędzony parostatek na którym  
tańczymy i zabijamy się kochamy  
i jemy grzyby piszemy bajki i doktoraty  
ale

z odmętu nie wyłoni się ziemia  
nie przyjdzie brodaty prorok w obłokach  
i nie polechta nas niczym bardziej przyjemnym  
niż

sushi jazz seks słońce trawa  
i ciepły piasek pod stopami więc

nie ma więc  
aby to twoja максима  
mogła się stać podstawą

## *komitety*

nie twórzcie komitetów  
palcie własne

## *sms od mamy*

babcia tak płacze aż nie  
może jeść z dania bo  
zmarła taylor i jest jej  
pogrzeb w 3701  
odcinku mody na  
sukces

## *my delicje*

jesteś grobem świń kurczaków i piwska  
nie da się tego pięknie powiedzieć kochane  
centrum przerobu biomasy płyną do ciebie ławice  
rzekami i wielkim oceanem zwinna sarna  
zmienia się w padlinę i lgnie do twojego otworu  
wyjątkowo dużo uwagi poświęcasz także  
zabiegom pielęgnacyjnym zależy ci  
żeby archeologia nie miała się czego wstydzić  
utrzymujesz wydziały nauk społecznych  
łaskawą ręką wspomagasz tenisistów i hip-hop  
w kanonicznym skeczu wypowiadasz słowa  
o miłości by szturchnąć kogoś łokciem kiedy  
chemia nie działa jak działała tak mówisz  
opierasz o to wartości i prymat trawienia  
ubrania szyją dla ciebie małe zwinne rączki  
małe zwinne rączki nawet tu nie uronisz kropli  
śliny nie da się tego pięknie powiedzieć  
mówisz a czym zaskoczy nas dziś sztuka  
co czeka na nas w połyskujących okładkach  
jak tam nasi specjaliści od hipertroficznego  
penisów i cycków znów stawiamy na młodych  
taki obraz nie potrzebuje by go wypowiedzieć  
ale artysta zgrabnie dopisuje kolejne znaczki  
abyście się wzajemnie radowali kochani



---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kopyt-sale-sale-sale>

Tekst opracowany na podstawie: Szczepan Kopyt, Sale sale sale, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

ISBN 978-83-288-5214-3

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).